

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Sąd Okręgowy w Lublinie ustalił następujący stan faktyczny w sprawie:

W dniu 1 marca 2010 roku B. N. (1) spożywał alkohol wraz ze swoim młodszym kolegą M. W. (1). Najpierw pili na klatce schodowej w jednym z bloków na ul. (...) w L., później w mieszkaniu B. N. (2). W tym dniu spotkali przypadkowo J. P., który przyłączył się do nich, gdy pili alkohol na klatce schodowej, a następnie pił w towarzystwie swoich znajomych w rejonie ulicy (...). Potem wszyscy trzech spotkali się ponownie.

(wyjaśnienia B. N. (1) /k. 57-57v, 298, 1615v/, częściowo wyjaśnienia J. P. /k. 991v, 1615, 1874, 2530-2530v, 2914v-2915v/, zeznania (wyjaśnienia) M. W. (1) /k. 59v, 1931, 2713v-2714, 2972v-2973/)

W tym samym czasie I. S. wraz ze swoimi kolegami M. G.

i G. G. rozwozili ziemniaki w rejonie ulicy (...) w L.. Gdy M. G. prowadził rozliczenia transakcji z klientem mieszkającym na ósmym piętrze jednego z bloków przy ul. (...) zdecydował się podjechać wraz z G. G. swoim samochodem marki Ż. do kolejnej klatki. Jadąc chodnikiem w bliskiej odległości minął B. N. (1), J. P. i M. W. (1).

(wyjaśnienia B. N. (1) /k. 56-58, 219v, 298, 1326, 1615v, 2677v/, częściowo wyjaśnienia J. P. /k. 1874, 2530v, 2643v/, zeznania I. S. /k. 15-16, 53-54, 2533-2534/, M. G. /k. 8v, 1155v, 2588, 2712-2712v, 2920/, G. G. /k. 10v, 1866v, 2588v-2589, 2674, 2920v-2921/, zeznania (wyjaśnienia) M. W. (1) /k. 59v, 1931, 2713v-2714, 2973/)

Po przejechaniu kilku metrów I. S. zatrzymał auto i wysiadł z niego G. G., który udał się do ostatniej klatki bloku szukając chętnych do zakupu ziemniaków. Z samochodu wysiadł także I. S.. Wtedy B. N. (1) używając wulgarnych słów zarzucił mu, że go potrafił, a następnie podszedł do niego i zaczął go szarpać. Po chwili przyłączył się do nich M. W. (1), który wyciągnął nóż i kierując jego ostrze w stronę I. S. wulgarnymi słowami groził mu zabójstwem. W tym momencie B. N. (2) chwycił I. S. za szyję. I. S. broniąc się wykopał nogą nóż z ręki M. W. (1), a następnie uderzył go w twarz powodując jego upadek. Wówczas do B. N. (2) i M. W. (1) dołączył J. P.. I. S. został przewrócony na ziemię i upadł na trzymającego go za szyję B. N. (2), którego przygniótł swoim ciałem.

Gdy pokrzywdzony leżał na ziemi był bity i kopany po całym ciele przez J. P. i M. W. (1). Następnie M. W. (1) przeszukał kieszenie spodni I. S. i zabrał mu pieniądze w kwocie 1000 złotych, w różnych banknotach, które pokrzywdzony miał ze sprzedaży ziemniaków, rozpruwając mu przy tym kieszeń.

(częściowo wyjaśnienia B. N. (1) /k. 57-57v, 291v-292, 298, 1328, 1615v, 2677v/, częściowo wyjaśnienia J. P. /k. 991v-992, 1000, 1003-1003v, 1873v-1874v, 2529v-2531, 2643v-2644v, 2914v-2917/, częściowo zeznania (wyjaśnienia) M. W. (1) /k. 59v-60, 1931-1931v, 2973-2973v/, zeznania I. S. /k. 15-16, 53-54, 1863v-1865, 2917-2919v/, G. G. /k. 10v-11, 1866v-1867, 2588v-2589, 2674-2674v, 2920v-2921v/, M. K. (1) /k. 928v-929, 1742v-1743v/)

W trakcie zajścia B. N. (1) usiłował włożyć palec w oko I. S.. Ten broniąc się ugryzł B. N. (1). W pewnym momencie podszedł do nich G. G., który widząc, że jego kolega jest bity przez trzech mężczyzn chciał mu pomóc. Przestraszył się jednak napastników, którzy używali wobec niego wulgarnych słów i uciekł. Korzystając z chwilowego zamieszania I. S. wyswobodził się od atakujących go mężczyzn i zaczął uciekać. Oskarżeni J. P. i B. N. (2) gonili I. S., który przebiegł obok idącego właśnie M. K. (1). Uciekającego I. S. widział także M. G., który w tym momencie wychodził z jednej z klatek, a także Ł. N.. W trakcie zajścia zaginął pokrzywdzonemu telefon komórkowy, ale korzystając z telefonu kolegi, który miał przy sobie odebrał w tym czasie połączenie od żony i poprosił ją by wezwała Policję. Widząc uciekającego I. S. i goniących go napastników M. K. (1) podstawił nogę B. N. (1), który upadł. Wykorzystał to I. S. i przy pomocy M. K. (1) zatrzymał B. N. (1). Natomiast M. W. (1) uciekł z miejsca zdarzenia.

Do I. S., który trzymał B. N. (1) podszedł J. P. i usiłował „odbić” zatrzymanego napastnika. Kopał i bił I. S.. Widząc, że jego działania nie przynoszą rezultatu za namową sąsiadów oddalił się z miejsca zdarzenia. Przybyły na miejsce patrol Policji zatrzymał B. N. (2), którego cały czas przytrzymywał I. S..

(częściowo wyjaśnienia B. N. (1) /k. 57v, 291v-292,293v, 298, 1615v-1616/, częściowo wyjaśnienia J. P. /k. 991v-992, 1000, 1003-1003v, 1873v-1874v, 2529v-2531, 2643v-2645, 2915-2917/, zeznania I. S. /k. 15-16, 53-54, 1863v-1865, 2533-2538, 2917-2919v/, częściowo zeznania (wyjaśnienia) M. W. (1) /k. 59v-60, 1931, 2973-2973v/, zeznania M. G. /k. 8v-9, 1155v, 1865-1866, 2588, 2712-2713, 2920-2920v/, G. G. /k. 10v-11, 1866v-1867, 2588v-2589, 2674v, 2920v-2921v/, M. K. (1) /k. 928v-929, 1742v-1743, 2590-2590v, 2724-2725, 2921v-2922v/, M. K. (2) /k. 17-18, 1862/)

Na skutek przedmiotowego zdarzenia I. S. doznał obrażeń ciała w postaci otarcia naskórka okolicy czołowej, rany tłuczonej okolicy skroniowej, tkliwości, obrzęku oraz otarcia naskórka okolicy stawu łokciowego lewego, a także bolesności grzbietu stopy lewej.

(opinia w sprawie obrażeń ciała doznanych przez I. S. k. 920)

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o wyżej wskazane dowody. Kolejne, na podstawie których oparto rozstrzygnięcie, w miarę potrzeby przytoczone zostaną w dalszej części uzasadnienia.

B. N. (2) przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego (k. 56-58) przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że w dniu 1 marca 2010 r. około godziny 11⁰⁰ spotkał się w L. przy ul. (...) z młodszym o rok kolegą M. W. (1). Początkowo wspólnie spożywali piwo na klatce schodowej bloku przy ul. (...), następnie wypili dwie butelki wódki o,5l. W tym czasie dołączył do nich kolega jego ojca o pseudonimie (...). Podał, że jest to mężczyzna dobrze zbudowany, w wieku około 30 lat i wzroście około 180 cm. We trzech pili przez pewien czas wódkę, następnie kolega ojca odłączył się od nich. Potem wraz z M. W. (1) udał się do jego mieszkania przy ulicy (...), gdzie kontynuowali spożywanie alkoholu, który zakupili w pobliskim sklepie. Kiedy na dworze zaczęło robić się ciemno opuścili jego mieszkanie i udali się w okolice sklepu spożywczego. Tam spotkali po raz kolejny mężczyznę o pseudonimie (...) i razem poszli w kierunku ul. (...). Oskarżony wyjaśnił, że gdy szli chodnikiem minął ich samochód marki Ż. i wtedy poczuł uderzenie w nogę. Nie wykluczył jednak, że mógł się zatoczyć na mijające ich auto. Wyjaśnił, że wówczas zdenerwował się i idąc w kierunku Ż. zaczął wyklinać kierowcę samochodu. W tym czasie w niedalekiej odległości od nich samochód ten zatrzymał się i wysiadł z niego kierujący pojazdem. Wtedy podszedł do niego, złapał za jego kurtkę na wysokości klatki piersiowej i zaczął go szarpać. Następnie został odepchnięty przez kierowcę Ż. i już więcej do niego nie podchodził. Wyjaśnił, że w tym czasie do mężczyzny tego podbiegli M. W. (1) i przebywający z nimi mężczyzna o pseudonimie (...), którzy zaczęli go kopać. W pewnym momencie kierowca Ż. stracił równowagę, a jego znajomi kontynuowali zadawanie ciosów. Wyjaśnił, że w tym czasie chciał ich odciągnąć, jednak gdy podszedł do kolegów złapał go inny mężczyzna i trzymał go na ziemi. W tym czasie widział jak M. W. (1) przeszukiwał kieszenie mężczyzny z Ż., przy czym zaznaczył, że nie widział czy mu coś zabrał. Następnie usłyszał, że jego koledzy uciekają. Wyjaśnił, że nie wie czy M. W. (1) miał w chwili zdarzenia przy sobie nóż, ale podał, że jest to możliwe, gdyż kiedyś M. W. (1) pokazywał mu, że nosi przy sobie nóż. Dodał nadto, że na początku całego zajścia M. W. (1) krzyczał do zaatakowanego mężczyzny, że go zabije. Wyjaśnił, że mężczyzna o pseudonimie (...) nic nie zabrał pokrzywdzonemu, jedynie go bił i kopał. Wyrzucił skrucę.

Przesłuchany po raz kolejny w toku postępowania przygotowawczego w dniu 3 marca 2010 roku (k. 291-292) przyznał się udziału w zajściu. Wyjaśnił, że nie zna nazwiska kolegi ojca, który był z nimi w dniu zdarzenia. Podał, że kiedy szedł chodnikiem z M. W. (1) i mężczyzną o pseudonimie (...) został uderzony przez mijający ich samochód marki Ż.. Następnie podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia za wyjątkiem tego, że bił pokrzywdzonego. Wyjaśnił, że chciał pomóc kierowcy Ż., aby koledzy go nie bili. Chciał powstrzymać M. W. (1), ale w tym czasie odciągnął go przypadkowy mężczyzna i wówczas przyjechała Policja.

Po okazaniu dowodów zabezpieczonych na miejscu zdarzenia (k. 294) B. N. (2) wyjaśnił, że okazywana czapka stanowi jego własność. Wyjaśnił, że spadła mu na ziemię kiedy upadł. Zaprzeczył natomiast, aby zabezpieczony na miejscu zdarzenia telefon należał do niego.

W trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 297-298) B. N. (2) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że pokrzywdzony potrącił go samochodem, on następnie podszedł do niego i złapał go za kurtkę, po czym został przez niego odepchnięty. W tym czasie M. W. (1) i drugi mężczyzna zaczęli bić pokrzywdzonego, on zaś chciał pomóc pokrzywdzonemu, jednakże został w tym czasie złapany przez nieznanego mężczyznę. Wyjaśnił, że bardzo żałuje tego co się stało.

Przesłuchany w dniu 12 października 2010 roku (k. 1324-1326) nie przyznał się do zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że jego wcześniejsze przyznanie się wynikało z tego, że bał się policjantów, którzy go bili i kazali podpisać zeznania. Dołączył kserokopię książeczki zdrowia z Aresztu Śledczego w L. z opisem obrażeń, jakich miał doznać na skutek pobicia na komisariacie. Odnośnie przestępstwa rozboju wyjaśnił, że w chwili zdarzenia był bardzo pijany i został potrącony przez kierowcę Ż.. Następnie zaczął się z nim szarpać i w tym czasie naszedł J. P., który ich rozdzielił. Zaprzeczył, aby J. P. i M. W. (1) brali udział w rozboju. Zaprzeczył, aby w trakcie zajścia używany był nóż.

Na rozprawie w dniu 19 listopada 2010 r. (k. 1615v-1617) B. N. (2) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia spotkał się z M. W. (1) i wspólnie wypili trochę wódki. Wracając ze sklepu między godziną 11⁰⁰ a 12⁰⁰ spotkali kolegę jego ojca - J. P.. Chwilę rozmawiali, wypalili papierosa, a następnie rozeszli się. Następnie razem z M. W. (1) udali się do jego mieszkania kontynuować picie alkoholu. Po pewnym czasie wyszli z domu. Kiedy szli chodnikiem przy ulicy (...) nadjechał samochód marki Ż. i potrącił go lekko w nogę. Wtedy zaczął się kłócić i szarpać z kierowcą tego samochodu. Przyznał, że mógł go uderzyć kilka razy. W pewnym momencie naszedł J. P. i ich rozdzielił. W tym czasie był bardzo pijany. Widział jak J. P. przewrócił się z kierowcą Ż., ale z uwagi na to, że kolega ojca kazał mu iść do domu odszedł z tego miejsca. Za nim poszedł kierowca samochodu, który go przewrócił i trzymał do czasu przyjazdu Policji. Zaprzeczył, aby ktokolwiek podczas tego zajścia miał nóż. Zaprzeczył także, aby M. W. (1) uczestniczył w tym zajściu.

Po odczytaniu oskarżonemu jego wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym z k. 56-58 (k. 1616) B. N. (2) nie potwierdził ich. Podał, że wyjaśnienia te złożył, bo się bał, a ponadto miał wielkiego kaca. Przestały działać także leki, które otrzymał od psychiatrów, nie był jednak w stanie podać nazw tych leków. Dodał, że podczas przesłuchania policjanci go bili, a dokumenty podpisał, żeby przestali stosować względem niego przemoc. Opisał, że bił go grubszy policjant. Wtedy został kilkanaście razy uderzony w twarz, nie był jednak w stanie powiedzieć dlaczego nie leciała mu krew. B. N. (2) potwierdził wyjaśnienia odczytane z k. 291-292 (k. 1616). Nie był w stanie wytłumaczyć dlaczego wówczas nie powiedział, że policjant go bił, dodając, że się bał, że policjanci będą się mścić. Wyjaśnił, że bił go drugi policjant, nie zaś ten, który sporządzał protokół. Potwierdził również (k. 1616-1617) odczytane mu wyjaśnienia z k. 293-294, 297-298, 823-824, 1062-1063, 1065-1067, 1324-1327.

Na rozprawie w dniu 27 maja 2011 r. (k. 2022-2022v) B. N. (2) dodatkowo wyjaśnił, że podczas przesłuchania bił go policjant, opisując go, że był on niski, gruby i łysy. Zaprzeczył, aby bił go P. M.. Dodał, że po zatrzymaniu policjanci gdzieś go wywieźli, nie był jednak w stanie określić miejsca gdzie został wywieziony, gdyż był bardzo pijany. Wskazał następnie, że został pobity w krzakach oraz był bity też na komisariacie.

Na rozprawie w dniu 15 lipca 2011 r. (k. 2080-2080v) B. N. (2) wyjaśnił, że był bity przez funkcjonariusza Policji P. L., którego rozpoznał na rozprawie. Wskazał, że policjant ten uderzył go kilka razy w twarz, raz pięścią a raz z otwartej ręki. Widział to także inny policjant, ale nie był w stanie go opisać. Wyjaśnił, że bał się i dlatego do wszystkiego się przyznał. Wskazał, że podczas samego przesłuchania nikt go nie bił. Nie bił go także policjant, który go przesłuchiwał, ale przyznał się do zarzucanego czynu, bo się bał.

Na rozprawie w dniu 14 października 2011 r. (k. 2154v) B. N. (2) dodatkowo wyjaśnił, że nie przypomina sobie, aby funkcjonariusz Policji R. M. brał udział w jego przesłuchaniu. Podtrzymał, że bił go P. L..

Podczas ponownego rozpoznania sprawy przed Sądem Okręgowym na rozprawie w dniu 6 grudnia 2012 r. (k. 2531-2532v) B. N. (2) nie przyznał się do zarzucanego czynu. Odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu wyjaśnień z k. 57-58 oskarżony oświadczył, że złożył tej treści wyjaśnienia, ale ich nie potwierdził. Podał, że wyjaśnienia te złożył pod przymusem Policji, będąc nadto pod wpływem alkoholu. Nie potwierdził odczytanych wyjaśnień z k. 291v-292 i z k. 298 przyznając jednocześnie, że takiej treści wyjaśnienia złożył. Potwierdził natomiast odczytane wyjaśnienia z k. 293v, 824, 1063, 1326, 1615-1617 (k. 2531v-2532v)

Podczas kolejnego rozpoznania sprawy przed Sądem Okręgowym (k. 2642-2644) B. N. (2) nie przyznał się do zarzucanego czynu i odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu wyjaśnień z k. 57-58 oskarżony podał, że wyjaśnienia te nie są prawdziwe, gdyż w czasie kiedy był przesłuchiwany był pod wpływem alkoholu i leków. Wyjaśnił, że podpisał protokół przesłuchania, bo policjanci dali mu coś do podpisania, to podpisał. Po odczytaniu wyjaśnień z k. 291v-292 B. N. (2) wskazał, że złożył tej treści wyjaśnienia, bo w taki sposób kazała wyjaśniać mu Policja. Nie potwierdził także odczytanych wyjaśnień z k. 298. Oskarżony potwierdził natomiast odczytane wyjaśnienia z k. 824, 1063, 1326, 1615-1617, 2022.

Na rozprawie w dniu 14 października 2013 r. (k. 2645) oskarżony dodatkowo wyjaśnił, że w czasie zdarzenia nie było żadnego noża, ani żadnej szarpaniny. Dodał, że jego wcześniejsze wyjaśnienia złożone w tym zakresie wynikały z tego, że był bity i zastraszony. Wskazał, że pokrzywdzony nie miał prawa wjeżdżać na chodnik, gdyż w tym miejscu jest zakaz.

Na rozprawie w dniu 27 listopada 2013 roku (k. 2677-2677v) B. N. (2) dodatkowo wyjaśnił, że jego wyjaśnienia z k. 1062-1063, nie dotyczyły telefonu związanego z bójką z pokrzywdzonym I. S., chodziło zaś o inną sprawę. Podał, że w czasie bójki z pokrzywdzonym nie widział żadnego telefonu. Zaprzeczył, aby w tym czasie ktokolwiek coś zabrał pokrzywdzonemu. Wskazał, że on tylko szarpał się przez chwilę z pokrzywdzonym, a po chwili rozdzielił ich J. P.. Zaprzeczył, aby podczas szarpaniny upadł z pokrzywdzonym na ziemię. Wyjaśnił, że kiedy J. P. ich rozdzielił on odszedł i za chwilę ktoś się na niego rzucił i go przewrócił, w następstwie tego zdarzenia stracił przytomność, którą odzyskał kiedy był już skuty kajdankami. Podał, że jego zdaniem pokrzywdzony kłamał, że ktoś zabrał mu pieniądze, bo taka sytuacja nie miała miejsca. Zaprzeczył, aby w zajściu tym uczestniczył M. W. (1).

W toku rozpoznania niniejszej sprawy ((...) -2914v) oskarżony B. N. (2) podtrzymał zajęte wcześniej stanowisko, nie przyznał się do winy i stwierdził, że składając pierwsze wyjaśnienia kłamał.

J. P. konsekwentnie w toku całego postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego (k. 991-992) wyjaśnił, że w dniu zdarzenia w godzinach popołudniowych spożywał wraz z dwoma kolegami alkohol na placu przy ul. (...). Wspólnie wypili 0,75 l wódki. Po pewnym czasie doszli do nich dwaj młodzi chłopcy. Jednym z nich był syn jego kolegi – B. N. (2), drugiego nie kojarzył. Razem wypili piwo, po czym chłopcy odeszli. Wracając do domu przed klatką swojego bloku zobaczył jak B. N. (2) i jego kolega szarpią się i biją z dwoma mężczyznami. Zareagował, bo wydawało mu się, że jego znajomi bardziej dostają. Odciągnął mężczyznę, który szarpał się z B. N. (2) i sam zaczął się z nim szarpać za ubranie, a następnie przewrócili się na ziemię. Wówczas wypadł mu telefon marki N.. Potem sąsiadka powiedziała mu żeby poszedł do domu i tak też uczynił. Zaprzeczył, aby dusił jednego z mężczyzn, kiedy znajomy B. N. (2) przeszukiwał mu kieszenie. Wyjaśnił, że nie widział, aby podczas tego zdarzenia ktokolwiek miał nóż.

Przesłuchany po raz drugi w toku postępowania przygotowawczego (k. 1000) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Wyjaśnił, że brał udział w bójce, ale nie dokonał rozboju.

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 1003-1004) oskarżony nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia. Podał, że uczestniczył w bójce, którą zauważył wracając do mieszkania przy ul. (...). Wskazał, że idąc do domu zobaczył syna kolegi – B. N. (2), który się z kimś szarpał i wówczas postanowił go odciągnąć. Gdy go odciągnął, to sam zaczął się szarpać. Zaprzeczył, aby

zadawał jakiegokolwiek ciosy. Wyjaśnił, że złapał się z jednym z tych mężczyzn za kurtki, aby móc ich rozdzielić. Po tym jak odepchnął B. N. (2) udał się do domu. Zaprzeczył, aby widział przeszukiwanie kieszeni, nie słyszał również żądania wydania pieniędzy. Wykluczył, aby ktoś z szarpiących się miał nóż. Wyjaśnił, że chciał pomóc znajomym, bo mężczyźni, z którymi się szarpali byli od nich dużo starsi i więksi. Podał, że podczas szarpaniny wszyscy stali, nikt nie zadawał żadnych ciosów. Nie potwierdził tego, że w dniu zdarzenia widział się z B. N. (2) oraz że tego dnia wspólnie pili alkohol.

Przesłuchany w dniu 12 października 2010 r. (k. 1339) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Odmówił składania wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania.

Podczas pierwszego rozpoznania sprawy przed Sądem Okręgowym na rozprawie w dniu 19 listopada 2010 r. (k. 1615) konsekwentnie nie przyznał się do zarzucanego czynu. Odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Potwierdził odczytane wyjaśnienia, które składał uprzednio.

Na rozprawie w dniu 7 lutego 2011 r. (k. 1873v-1874v) J. P. dodatkowo wyjaśnił, że zajście będące przedmiotem niniejszego postępowania traktował jako bójkę i ją zlekceważył. Podał, że w dniu zdarzenia od godzinnych rannych spożywał alkohol ze swoimi kolegami na skwerku wśród bloków. Około godziny 12⁰⁰ podszedł do nich B. N. (2) z jakimś kolegą i poczęstowali ich papierosem, po czym gdzieś odeszli. Około godz. 16⁰⁰-16³⁰ wracając do domu przy ul. (...) zobaczył samochód marki Ż.. Po chwili usłyszał słowa „Jak ty jeździsz ch...” i przekrzykiwania między B. N. (2) a kierującym pojazdem. Kiedy podszedł bliżej, zobaczył że się szarpia. Wskazał, że drugiego chłopaka, z którym był B. N. (2) wcześniej nie znał. Widząc jak B. N. (2) trzymał się z pokrzywdzonym za kurtki zaczął ich rozdzielać. Wtedy się przewrócili. Podał, że jeżeli podczas tego zdarzenia ktokolwiek miałby nóż, to na pewno by to zobaczył. Następnie odepchnął wszystkich i był przekonany, że sprawa się zakończyła. Po chwili jednak zobaczył, że za pokrzywdzonym pobiegli B. N. (2) oraz M. W. (1) i wtedy tam zrobiła się szamotanina. Gdy pokrzywdzony złapał B. N. (2), to po raz kolejny podszedł do nich, chcąc ich rozdzielić. Chwycił B. N. (2) za rękę i chciał go wyciągnąć. Następnie słuchając sąsiadów poszedł do domu. Wyjaśnił, że podczas tego zdarzenia nie było możliwości ani zamiaru żeby zabrać pieniądze albo kogoś straszyć. Jego interwencja w to zajście wynikała z faktu, że chciał pomóc synowi swojemu kolegi.

Podczas kolejnego rozpoznania sprawy przed Sądem na rozprawie w dniu 6 grudnia 2012 r. (k. 2529v-2531) J. P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że wracając do domu zobaczył awanturę, szarpaninę z udziałem syna swojego kolegi - B. N. (2) i postanowił rozdzielić całą bójkę. Wtedy przewrócił się na ziemię wraz z kolegą pokrzywdzonego. W tym zajściu zgubił telefon. Podał, że nic mu nie wiadomo, aby pokrzywdzony utracił jakieś przedmioty w wyniku tego zdarzenia. Oskarżony potwierdził odczytane wyjaśnienia z k. 991-992, 1000, 1003v, 1973v-1874v. Zaprzeczył, aby w czasie zdarzenia ktokolwiek posiadał nóż i aby ktokolwiek przeszukiwał kieszenie pokrzywdzonego. Wyjaśnił, że mówiąc, że brał udział w bójce miał na myśli to, że szarpał się z kolegą pokrzywdzonego, przewrócił się i zgubił telefon. Podał, że wydaje mu się, że szarpał się tylko z kolegą pokrzywdzonego. Nikt nie zadawał żadnych ciosów, było tylko szarpanie za odzież. Potwierdził, że kiedy pił alkohol w gronie swoich znajomych w dniu zdarzenia, spotkał B. N. (2), który wziął od niego papierosa, zaprzeczył jednak, aby razem tego dnia pili alkohol. Dodał, że kiedy zobaczył samochód marki Ż., to stał on już zaparkowany przed klatkami wejściowymi do bloku, nie poruszał się. Nie potrafił wytłumaczyć dlaczego wcześniej wyjaśnił, że samochód ten dojeżdżał do załamania wieżowca. Podał, że był świadkiem szarpaniny między B. N. (2) a kolegą pokrzywdzonego. Słyszał również przekleństwa. W chwili kiedy ich rozdzielał, to B. N. (2) nie szarpał się z samym pokrzywdzonym tylko z jego kolegą.

Podczas kolejnego rozpoznania sprawy przed Sądem Okręgowym na rozprawie w dniu 14 października 2013 r. (k. 2643-2645) J. P. podtrzymał zajęte wcześniej stanowisko i nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia był nietrzeźwy, ale pamięta wszystko. Podał, że kiedy wracał do domu zobaczył jak B. N. (2) szarpał się z kimś, nie był w stanie określić czy z kierowcą samochodu Ż., bo jak podkreślił było ich tam dwóch albo trzech. Rozdzielił towarzystwo i kazał im się rozejść do domów. B. N. (2) nie posłuchał jednak i został. Chciał pomóc synowi kolegi, ponieważ pozostali mężczyźni, z którymi się szarpał byli od niego więksi, stwierdził, że ma 184 cm wzrostu i ważył wówczas 100 kg. Zaczął się szarpać z kolegą pokrzywdzonego i przewrócił się na ziemię. Następnie wstał i poszedł do domu. Wyjaśnił, że nie wie w jaki sposób zakończyło się zajście. Potwierdził wcześniej składane i odczytane

mu wyjaśnienia z k. 991-992, 1000, 1003v, 1875. Zaznaczył, że to była zwykła szarpanina. Zaprzeczył, aby uderzył kogokolwiek ręką lub głową, nikogo też nie kopał. Dodał, że w całe to zajście włączył się tylko dlatego, że zobaczył, że bierze w nim udział syn kolegi.

W toku niniejszego postępowania (k. 2914v-2917) J. P. konsekwentnie nie przyznał do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia podszedł do niego B. N. (2) z nieznanym mu wówczas M. W. (1). Chwilę razem postali, po czym odeszli. Wracając do domu zobaczył szarpiących się B. N. (2) i M. W. (1) ze starszymi i większymi od nich mężczyznami, było ich dwóch lub trzech. B. N. (2) szarpał się z I. S.. Wtedy zaczął ich rozdzielać. W trakcie tego przewrócił się razem z jednym z tych mężczyzn i wówczas wypadł mu telefon. Kazał iść B. N. (2) do domu. Następnie zobaczył jak pokrzywdzony przygniótł B. N. (2). Nie widział, aby podczas tego zdarzenia używany był nóż. Zaprzeczył również, aby ktoś przeszukiwał kieszenie pokrzywdzonego i zabrał mu 1000 zł. Potwierdził wcześniej składane wyjaśnienia. Następnie dodał, że widział jak pokrzywdzony leżał na B. N. (2). Wyjaśnił, że było tak, że najpierw pokrzywdzony szarpał się z B. N. (2) i M. W. (1), a dopiero po jakimś czasie podszedł drugi mężczyzna.

Wyjaśnienia oskarżonych B. N. (2) i J. P. zasługują na wiarę jedynie częściowo.

Za wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego B. N. (2) w części, w której przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i opisał przyczyny i początek zajścia z udziałem pokrzywdzonego w dniu 1 marca 2010 r. W wyjaśnieniach tych B. N. (2) wskazał, że to on jako pierwszy podszedł do I. S., wyzywał go i szarpał za kurtkę oraz że M. W. (1) i J. P., którego określał pseudonimem (...), bili i kopali pokrzywdzonego, ponadto M. W. (1) przeszukiwał mu kieszenie spodni. Wiarygodne są także wyjaśnienia B. N. (2), w których podał, że został zatrzymany przez nieznanego mu mężczyznę i przytrzymywany przez I. S. do czasu przyjazdu Policji. Wyjaśnienia te korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego I. S. (k. 15-16, 53-54, 1863v-1865, 2533-2538, 2917-2921v), a także z zeznaniami świadków: M. K. (1) (k. 928v-929, 1742v1743, 2590-2590v, (...)2724v, 2921v-2922v), M. G. (k. 8v-9, 1865-1865v, 2588, 2712-2713, 2920-2920v) i G. G. (k. 10-11, 1866v, 2588-2589, 2920-2921).

Za niebudzący wątpliwości Sąd uznał także fakt, że w chwili zdarzenia B. N. (2) - jak sam wielokrotnie przyznawał - znajdował się w stanie nietrzeźwości. Tym samym na prawdzie polega ta część jego wyjaśnień, w której oskarżony wskazał, iż w dniu 1 marca 2010 roku spożywał alkohol wraz z M. W. (1), a na klatce schodowej bloku również z J. P..

W pozostałej części wyjaśnienia oskarżonego są nieprawdziwe. Składając je oskarżony zdaniem Sądu usiłował ukształtować rzeczywistość w sposób jak najbardziej korzystny dla siebie i pozostałych sprawców.

Oskarżony w toku całego postępowania wielokrotnie zmieniał wersję wydarzeń będących przedmiotem niniejszego postępowania. Pierwotnie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, opisał częściowo jego przebieg. Kolejne wyjaśnienia zmierzały do wykazania, że pierwsze zostały wymuszone przez policjantów, którzy go bili. Wyjaśnienia te Sąd uznał za niewiarygodne przeczą im bowiem zeznania funkcjonariuszy Policji: P. M. (k. 2022) i P. L. (k. 2080), którzy zaprzeczyli, aby stosowali przemoc wobec oskarżonego. Również prowadzone w tym zakresie postępowanie nie potwierdziło doniesienia złożonego przez B. N. (2) (akta sprawy 1 Ds. 742/10/s Prokuratury Rejonowej w Rykach). Podkreślić również należy, iż składając wyjaśnienia w toku niniejszego postępowania (...- (...)) oskarżony po odczytaniu mu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego k. 56-58, 291-292, 297-298 nie podtrzymał już wersji, iż był bity przez Policjantów, ale stwierdził: „ja cały czas kłamałem”, „to jest kłamstwo”, „nie mówiłem prawdy”. B. N. (2) wielokrotnie więc zmieniał swoje stanowisko usiłując zdeprecjonować wcześniejsze wyjaśnienia.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom J. P. jedynie w tej części, gdzie przyznał się do udziału w zajściu, w którym uczestniczyli również: I. S., B. N. (2) i M. W. (1), a także, iż zgubił wówczas telefon i nie widział, by któryś z uczestników zajścia używał noża.

Niewiarygodne są natomiast wyjaśnienia J. P., iż jego rola ograniczała się jedynie do rozdzielania szarpiących się mężczyzn, dostrzegł bowiem między nimi B. N. (2), który jest synem jego kolegi. W szczególności niewiarygodne są twierdzenia oskarżonego, iż nie bił i nie kopał I. S. i nie widział, aby przeszukiwano mu kieszenie. Wyjaśnienia te pozostają w sprzeczności nie tylko z zeznaniami I. S. (k. 15-16, 53-54, 1863v-1865, 2533-2538, 2917-2921v) i G. G.

(10-11, (...)- (...), (...), (...)), ale także z wyjaśnieniami B. N. (2) (k. 57v-58, 291v-292, 298) z których wynika, że J. P. razem z M. W. (1) bili i kopali pokrzywdzonego, gdy ten przewrócił się na ziemię, a następnie M. W. (1) przeszukiwał mu wówczas kieszenie. W świetle tych dowodów twierdzenia oskarżonego, iż jedynie rozdzielał szarpiących się mężczyzn nie mogą się ostać.

Ustaleń dotyczących inkryminowanego zachowania oskarżonych B. N. (2) i J. P. w dniu 1 marca 2010 roku Sąd dokonał przede wszystkim w oparciu o zeznania pokrzywdzonego I. S.. Zeznania te Sąd uznał za w pełni wiarygodne i nie dopatrywał się jakichkolwiek podstaw, by je kwestionować. Oceniając te zeznania Sąd dostrzegł istniejące w nich rozbieżności i nieścisłości. Podkreślić jednak należy, że przedmiotowe zdarzenie miało charakter niezwykle dynamiczny, pokrzywdzony był zaskoczony sytuacją, zaatakowany został nagle, kolejno przez trzech napastników, z których jeden posługiwał się nożem, co niewątpliwie spowodowało u niego obawę o własne życie. Wskazane okoliczności zdaniem Sądu spowodowały, że I. S. miał problemy z dokładnym i szczegółowym odtworzeniem przebiegu zajścia, co w żaden sposób nie może mieć jednak wpływu na ocenę całości składanych przez niego zeznań. Podkreślić również należy, że I. S. był wielokrotnie przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego i kolejnych rozpraw przed Sądem. Był świadomy różnic ujawniających się w jego poszczególnych zeznaniach, co do przebiegu zdarzenia, starając się wszystkie je w logiczny sposób wyjaśnić. Za naturalny uznać należy także proces zacierania śladów pamięciowych, co sam pokrzywdzony – indagowany o wyjaśnienie sprzeczności – wielokrotnie podkreślał.

I. S. konsekwentnie w toku całego postępowania zeznawał, że zajście w dniu 1 marca 2010 r. zainicjował B. N. (2), wykrzykując wulgaryzmy i szarpiąc go za ubranie. Okoliczności te potwierdził w swoich wyjaśnieniach B. N. (2) (k. 57v, 291v, 1326, 1615v, 2677v) oraz świadek M. W. (1) (k. 59v, 1931, 2713v-2714, 2973) i w tym zakresie Sąd je podzielił.

Pokrzywdzony nie miał także wątpliwości, że B. N. (2), J. P. i M. W. (1) byli sprawcami rozboju na jego osobie. Składając pierwsze zeznania starał się ich opisać poprzez używanie określeń „najmłodszy”, „najstarszy”, a także koloru ubrań: „czerwona bluza z paskami po bokach”, „czarna kurtka”. Następnie bez żadnych wątpliwości rozpoznał M. W. (1) jako sprawcę, który go bił i kopał, a potem przeszukiwał kieszenie (k. 53v-54). Zeznał nadto, że M. W. (1) na początku zajścia wyciągnął nóż – scyzoryk i groził mu zabójstwem. I. S. bez żadnej wątpliwości rozpoznał także J. P. (k. 1864). Wskazał, że J. P. bił go i kopał zarówno podczas zdarzenia przy samochodzie, jak również w drugiej fazie zajścia, kiedy zatrzymał B. N. (2). Relacja pokrzywdzonego jest w tej części spójna i znajduje także potwierdzenie w zeznaniach G. G. (k. 10-11, 1865-1867), który rozpoznał bez żadnej wątpliwości J. P. jako jednego z trzech atakujących I. S. mężczyzn.

Niespójności w zeznaniach pokrzywdzonego dotyczyły szczegółów przebiegu zajścia, w szczególności zaś kolejności w jakiej podchodzili do niego napastnicy, co z kolei jest niezwykle istotne dla ustalenia odpowiedzialności karnej oskarżonych.

Podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 15-16) I. S. zeznał, że jako pierwszy podeszedł do niego B. N. (2) zwracając się do niego słowami wulgarnymi i zaczął go szarpać. Następnie podeszli do niego M. W. (1) i J. P.. Składając kolejne zeznania w toku śledztwa (k. 54) podał, że M. W. (1) jest to drugi ze sprawców, który go zaatakował. Podczas pierwszego rozpoznania sprawy przed Sądem początkowo zeznał, że wszyscy napastnicy podeszli do niego równocześnie (k. 1864v), a potem stwierdził, że jako pierwszy podeszedł do niego B. N. (2), który kierował obelgi w jego stronę, a pozostałych dwóch napastników podeszło równocześnie (k. 1865). Składając kolejne zeznania przed Sądem na rozprawie w dniu 6 grudnia 2012 r. zeznał, że początkowo podeszli do niego B. N. (2) i M. W. (1) („Najpierw podeszło do mnie dwóch młodych z tych mężczyzn. Był wśród nich oskarżony B. N. (2)” k. 2533v), zaś J. P. podeszedł dopiero po tym, gdy wykopał M. W. (1) nóż i uderzył go w twarz (k. 2533v-2534, 2535). Przesłuchany na rozprawie w dniu 27 listopada 2013 r. potwierdził odczytane zeznania wskazując, że z uwagi na upływ czasu nie pamięta szczegółów (k. 2672v-2673v). Wskazał, że wydaje mu się, iż J. P. podeszedł później, ale dokładnie tego nie pamięta (k. 2672). Zeznając w ramach niniejszego postępowania (k. 2917-2919) podał, że najpierw podeszło do niego dwóch młodych napastników, ale nie podeszli oni jednocześnie. Najpierw podeszedł jeden, a po chwili drugi, zaś J. P. podeszedł już w trakcie trwania szamotaniny.

Zdaniem Sądu zeznaniami, które najpełniej oddają przebieg zdarzenia są te składane przez pokrzywdzonego w trakcie postępowania przygotowawczego (k. 15-16, 53-54), a także składane przed Sądem w trakcie niniejszego postępowania (k. 2917-2918). Wynika z nich, że najpierw podszedł do niego B. N. (2) i szarpał go za kurtkę, po chwili dołączył do niego M. W. (1), który wyciągnął nóż. Wówczas wykopął M. W. (1) nóż z ręki i uderzył go w twarz. Wtedy przyłączył się J. P..

Składając pierwsze zeznania w toku przewodu sądowego (k. 1864) I. S. logicznie wyjaśnił rolę B. N. (2), wskazując, że to właśnie ten sprawca, gdy M. W. (1) groził mu nożem, trzymał go za szyję. Zeznał, nadto, że po tym jak został przewrócony przez napastników na ziemi upadł na B. N. (2) przygniatając go swoim ciałem. Kiedy oskarżony chciał się wyswobodzić próbował mu włożyć palec w oko, wtedy go ugryzł. I. S. wyjaśnił, iż dopiero przed Sądem podał, że podczas zdarzenia ugryzł B. N. (2) w palec, wcześniej zaś o tym nie wspominał, gdyż bał się odpowiedzialności karnej. Konsekwentnie w czasie całego postępowania pokrzywdzony wskazywał także, iż gdy leżał na ziemi był bity i kopany przez J. P. i M. W. (1), ten ostatni następnie przeszukał mu kieszenie i zabrał 1000 zł. Okoliczności te potwierdził w swoich wyjaśnieniach B. N. (2) (k. 57-58), który wskazał, iż gdy pokrzywdzony przewrócił się był bity i kopany przez J. P. i M. W. (1), który następnie przeszukał mu kieszenie.

G. G. (k. 10-11, 1865-1867) zeznał, że widział jak trzech mężczyzn bije leżącego na ziemi I. S.. Opisał ich wygląd i ubiór podając, że dwóch spośród sprawców było w wieku ok. 20-25 lat, a trzeci napastnik był starszy w wieku ok. 30-40 lat. Świadek zeznał, iż przestraszył się tych mężczyzn, bowiem zaczęli do niego krzyczeć wulgarnie i uciekł. Spozstrzegł jednak, że I. S. wyswobodził się i zaczął uciekać w przeciwnym kierunku, za nim pobiegli zaś napastnicy. W toku pierwszego przesłuchania przed Sądem na rozprawie w dniu 7 lutego 2011 roku (k. 1865v-1867) G. G. rozpoznał J. P.. Wskazał nadto, że nie widział, aby któryś ze sprawców posługiwał się nożem. Sąd dał wiarę tym zeznaniom, bowiem z ustaleń Sądu wynika, iż G. G. podszedł do oskarżonych w momencie kiedy I. S. leżał już na ziemi, a zatem po tym jak wykopął M. W. (1) nóż z ręki. Tym samym logiczne jest, iż G. G. nie mógł widzieć tego przedmiotu. Z zeznań G. G. wynika ponadto, iż po tym jak pojawił się na miejscu zdarzenia, pokrzywdzonemu udało się uwolnić z rąk bijących go napastników. Sąd dał wiarę zeznaniom G. G. brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw by je kwestionować. Są one obiektywne i w pełni korelują z relacjami I. S..

Oceniając zeznania M. G. (k. 8-9, 1155-1156, 1865-1866, 2587-2588, 2712-2713, 2920-2920v) wskazać należy, że nie był on świadkiem przedmiotowego zdarzenia, a jedynie widział jego końcowy fragment. W czasie zajścia znajdował się bowiem w jednym z bloków, gdzie finalizował transakcję sprzedaży ziemniaków. Dopiero gdy wyszedł przed klatkę zobaczył biegnącego w jego kierunku I. S., który zatrzymał jednego z napastników i prosił o pomoc. Jego zeznania korelują z zeznaniami I. S., który wskazywał, że po tym jak udało mu się oswobodzić zaczął uciekać w kierunku klatki, z której wychodził jego kolega M. G..

M. K. (1) w toku postępowania przygotowawczego (k. 928v-929) zeznał, że gdy wyszedł ze swojego mieszkania przed blok zauważył, że trzech napastników atakuje mężczyznę, który rozwoził ziemniaki. W pewnym momencie zobaczył jak pokrzywdzony zaczął uciekać a za nim pobiegło dwóch napastników. Jednemu z nich podstawił wówczas nogę i wtedy I. S. zatrzymał go. Potem pomógł pokrzywdzonemu przytrzymać tego chłopaka do czasu przyjazdu Policji. Wskazał, że kiedy I. S. przytrzymywał B. N. (2) „najstarszy” napastnik, a więc J. P. chciał „odbić” swojego kolegę, ale widząc pozostałych świadków „dał sobie spokój”.

Zeznania te są zgodne z relacjami I. S. i G. G., którzy jednoznacznie wskazali, że w zdarzeniu brało udział trzech atakujących i w tym zakresie Sąd obdarzył je wiarą. Odmówił natomiast wiary zeznaniom M. K. (1) składanym przed Sądem (k. 2590, 2724-2725, 2921v-2922v), w których podał, że pokrzywdzonego biło dwóch napastników, nie zaś trzech. Świadek nie potrafił w sposób logiczny wyjaśnić powstałych rozbieżności, dodając jednak, iż najlepiej pamiętał przebieg zajścia składając pierwsze zeznania. Podkreślić przy tym należy, iż M. K. (1) nie obserwował całego zdarzenia, bowiem gdy wyszedł przed klatkę schodową zajście to już trwało.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom składanym przez M. W. (1) (k. 59-60) jedynie w tej części, gdzie przyznał się, iż razem z B. N. (1) i jego znajomym J. P. spożywał alkohol na klatce schodowej bloku, a także, że potem razem z B. N. (1) pobili kierowcę Ż. oraz że był z nimi J. P..

Sąd odmówił natomiast wiary zeznaniom M. W. (1), w których zaprzeczył, aby w trakcie zdarzenia używał noża. Przeczą temu wiarygodne zeznania I. S., który rozpoznał nieletniego i konsekwentnie wskazywał, że to właśnie on w trakcie zajścia trzymał w ręku nóż. Za nieprawdziwe Sąd uznał także zeznania M. W. (1), w których zanegował, aby przeszukiwał odzież pokrzywdzonego i zabrał mu pieniądze. Przeczą temu zarówno zeznania I. S., jak i wyjaśnienia B. N. (2), który jednoznacznie wskazywał, że to właśnie M. W. (1) przeszukiwał spodnie pokrzywdzonego. Podkreślić przy tym należy, iż składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym M. W. (1) nie wykluczył, że przeszukiwał pokrzywdzonemu kieszenie i zabrał mu pieniądze.

Niewiarygodne są również jego zeznania (k. 1931), w których podnosi, że nie pamięta czy w zdarzeniu brał udział J. P.. Zarówno bowiem z zeznań I. S., jak i wyjaśnień B. N. (2) oraz podzielonych przez Sąd wyjaśnień J. P. wynika, że J. P. brał udział w zdarzeniu z udziałem pokrzywdzonego. Z tych względów Sąd uznał za nieprawdziwe zeznania M. W. (1), w których wskazał, że udział J. P. był mu sugerowany przez przesłuchujących go policjantów. W ocenie Sądu zeznania te są próbą pomocy oskarżonemu w uniknięciu odpowiedzialności karnej.

Sąd dał wiarę zeznaniom Ł. N. (k. 1872-1873, 2589-2590, 2974-2975) jedynie w części, iż w zajściu jakie miało miejsce najpierw w pobliżu samochodu Ż., a potem przy klatce schodowej, oprócz pokrzywdzonego, który wzywał pomocy i uciekając rozmawiał przez telefon, brało udział dwóch młodych chłopaków i J. P.. W pozostałym zakresie Sąd odmówił im wiary. W szczególności zaś odmówił wiary twierdzeniom świadka, iż rola J. P. ograniczała się jedynie do rozdzielania bijących się mężczyzn i miało to miejsce najpierw przy samochodzie Ż., a potem przy klatce bloku. Zeznania te pozostają w sprzeczności zarówno z zeznaniami I. S., G. G., jak i wyjaśnieniami B. N. (2) w tej części, w której Sąd obdarzył je wiarą. Składając zeznania Ł. N. przyznał, iż jest kolegą brata J. P.. Zdaniem Sądu fakt ten spowodował, iż świadek chciał złożyć zeznania korzystne dla oskarżonego, a tym samym nie polegające na prawdzie.

Sąd odmówił również wiary zeznaniom R. P. (k. 1873, 3018), w których podał, iż J. P. nie uczestniczył w bójce, która miała miejsce na ul. (...), a jedynie spokojnie szedł w stronę miejsca, gdzie była szamotanina i wyglądało to tak, jakby chciał uczestników zajścia rozdzielić. R. P. jest kolegą braci M. i J. P. i jak sam przyznał zeznania te złożył na prośbę M. P., wiedząc, że J. P. został aresztowany. Zdaniem Sądu składając je chciał pomóc w uwolnieniu J. P. od odpowiedzialności karnej.

Zeznania M. W. (2) (k. 23-24, 1932) dotyczyły powrotu M. W. (1) do domu w dniu zdarzenia. Wskazał, że syn wrócił nietrzeźwy, a ubrany był tego dnia w czerwoną kurtkę. Świadek nie miał poza tym żadnej wiedzy na temat zajścia z udziałem pokrzywdzonego. Sąd uznał jego zeznania za wiarygodne, korespondują bowiem z pozostałym materiałem dowodowym.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał zeznania funkcjonariuszy Policji: P. M. (k. 2022) i P. L. (k. 2080), którzy przeprowadzali czynności związane ze sprawą B. N. (1). P. M. (k. 2022) zeznał, iż przesłuchiwał B. N. (2) i stwierdził, że podczas przesłuchania nie stosował przymusu ani gróźb. P. L. (k. 2080) zeznał natomiast, iż dokonywał rozpytania B. N. (2), nie brał zaś udziału w jego przesłuchaniu. Dodał, że nie używał wobec niego siły, bowiem nie było takiej potrzeby.

Wiarygodne są także zeznania funkcjonariusza Policji M. K. (2) (k. 17-18, 1862), który brał udział w zatrzymaniu B. N. (2) w dniu 1 marca 2010 r. Zeznania te korespondują z relacją I. S. i M. K. (1), z której wynika, że B. N. (2) był przytrzymywany przez nich do czasu przyjazdu Policji.

Nic istotnego do sprawy nie wniosły zeznania Z. N. (k. 2972v) i M. N. (k. 2792v). Osoby te nie miały żadnej wiedzy na temat przedmiotowego zdarzenia.

Zeznania R. M. (k. 2154-2155) nie miały związku z niniejszym postępowaniem.

Sąd podzielił opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej odnośnie obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego. Jest ona jasna, pełna i została sporządzona przez osobę posiadającą fachową wiedzę.

Dowody nieosobowe przyjęte za podstawę poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, nie budzą wątpliwości Sądu, co do ich autentyczności. Ich treść nie była kwestionowana w toku przewodu sądowego. Sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby kwestionować ich wiarygodność i dlatego też w całości dał im wiarę.

Uwzględniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd przyjął, iż czyn przypisany oskarżonym wyczerpał przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa rozboju - w typie podstawowym (art. 280 § 1 k.k.) wobec J. P. oraz w typie kwalifikowanym, z uwagi na użycie w nim noża (art. 280 § 2 k.k.) wobec B. N. (2).

Określone w art. 280 § 1 k.k. przestępstwo rozboju polega na kradzieży, czyli zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej poprzez użycie przemocy wobec osoby, groźbę użycia przemocy albo doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Art. 280 § 2 k.k. określa natomiast kwalifikowany typ rozboju ze względu na szczególnie sposób działania sprawcy, polegający m.in. na posługiwaniu się nożem.

Przez zabór rzeczy rozumieć należy pozbawienie przez sprawcę osoby posiadającej rzecz władztwa nad tą rzeczą oraz objęcie jej we władanie przez sprawcę. Władztwo jako stan faktyczny wyraża się w przestrzenno-czasowej możliwości oddziaływania na rzecz, dysponowania nią, posiadania. Stąd też unicestwienie władztwa obejmować musi dwa elementy: pozbawienie władztwa osoby dotychczas uprawnionej oraz objęcie władztwa przez sprawcę (S. Łagodziński, glosa do uchwały SN z 23 kwietnia 1998 r., I KZP 1/98, Prok. i Pr. 1999, nr 1, s. 101 i n.).

Zamach na osobę przy rozboju polega na takim oddziaływanie na nią, które paraliżuje lub ogranicza jej wolę i zmusza do tolerowania zaboru mienia przez sprawcę. Oddziaływanie to może przybierać formę m.in. stosowania przemocy wobec osoby.

Rozbój może być dokonany jedynie w zamiarze bezpośrednim. Przestępstwo to znamionuje się tzw. podwójną kierunkowością, obejmującą zarówno działania skierowane przeciwko osobie, jak i przeciwko mieniu. Z uwagi na fakt, iż zabór kwalifikowany jako rozbój polega na użyciu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia lub doprowadzeniu ofiary do stanu nieprzytomności lub bezbronności, zamiar zaboru mienia wystąpić musi u sprawcy najpóźniej w chwili stosowania określonych w art. 280 § 1 k.k. sposobów oddziaływania na osobę (tak też Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 1 lipca 2004 r., II AKa 128/04, KZS 2004, z. 7-8, poz. 53).

Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, celem działania B. N. (2) i J. P. było dokonanie zaboru należących do I. S. pieniędzy. Oskarżeni działając w celu ich przywłaszczenia i chcąc ten cel osiągnąć, zastosowali określone w art. 280 § 1 k.k. środki zmierzające do zaboru rzeczy znajdujących się w jego posiadaniu tj. bili go i kopali, przy czym zachowanie oskarżonego B. N. (2) wypełniło znamiona kwalifikowanego rozboju z art. 280 § 2 k.k., bowiem akceptował zachowanie M. W. (1), który posługiwał się nożem.

Dla przyjęcia współsprawstwa z art. 280 § 2 k.k. tego współdziałającego, który samodzielnie nie posługiwał się niebezpiecznym przedmiotem, konieczne jest, aby miał on świadomość, że współdziała z osobą, która takim przedmiotem się posługuje i aby na to się godził, tzn. akceptował taki stan (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 października 2012 r., sygn. akt II AKa 345/12, LEX nr 1285291).

W rozważanym przypadku nie ulega wątpliwości, że B. N. (2) działał wspólnie z M. W. (1), który posługiwał się nożem i to akceptował. Oskarżony zainicjował zajście szarpiąc pokrzywdzonego za kurtkę, a potem chwycił go za szyję. Wówczas M. W. (1) skierował w stronę pokrzywdzonego nóż i groził mu zabójstwem. Gdy pokrzywdzonemu udało się wykopać nóż z ręki M. W. (1) został obalony na ziemię. Był wówczas bity i kopany, po czym M. W. (1) w obecności obu oskarżonych przeszukał mu kieszenie i zabrał 1000 zł. Nie ma zatem wątpliwości, że wprawdzie zajście zostało zainicjowane z powodu rzekomego potrącenia B. N. (2), to zamiarem oskarżonych było dokonanie zaboru pieniędzy. Oskarżeni widzieli, że I. S. rozwoził (...) warzywa, mieli zatem wiedzę, iż ma on pieniądze za sprzedany towar.

Brak było natomiast podstaw do zakwalifikowania z art. 280 § 2 k.k. czynu popełnionego przez J. P.. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd uznał bowiem, iż oskarżony przyłączył się do zajścia już po tym, jak pokrzywdzony „wykopał” nóż z

ręki M. W. (1), nie sposób zatem przyjąć, iż oskarżony widział i akceptował fakt posługiwania się nożem przez M. W. (1). Zachowanie jego należało zatem zakwalifikować z art. 280 § 1 k.k.

Zachowanie oskarżonych wyczerpało również przedmiotowe i podmiotowe znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 158 § 1 k.k.

Przestępstwo to polega na braniu udziału w pobiciu innej osoby, w którym to pobiciu naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub 157 § 1 k.k. Przez pobicie człowieka w ujęciu art. 158 § 1 k.k. rozumie się napaść co najmniej dwóch sprawców na jedną lub więcej osób. Warunkiem odpowiedzialności jest branie udziału w zdarzeniu, w którym jest co najmniej jeszcze jeden sprawca, przy czym dochodzi do czynnej napaści, zaś do atakujących należy przewaga.

Dla bytu przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. nie jest istotny stopień naruszenia czynności określonych organów ciała, ale wystąpienie bezpośredniego niebezpieczeństwa narażenia pokrzywdzonego na skutek, o jakim mowa w tym przepisie.

W niniejszej sprawie ustalono, iż J. P. bił i kopał pokrzywdzonego po całym ciele, zaś B. N. (2) szarpał go, trzymał za szyję i wkładał palec w oko, przy czym działania te naraziły I. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego z art. 156 § 1 k.k. lub z art. 157 § 1 k.k. Do dokonania takiej oceny upoważnia charakter i intensywność agresywnych poczynań oskarżonych. Bijąc pokrzywdzonego oskarżeni mieli świadomość tego, iż wywołują sytuację stanowiącą niebezpieczeństwo dla jego zdrowia w rozumieniu art. 158 § 1 k.k. Bez wątplenia posiadali też w wyniku wspólnego działania przewagę nad pokrzywdzonym.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił ustalić, iż oskarżeni podjęli działania wspólnie i w porozumieniu. Współsprawstwo (art. 18 § 1 k.k.) zachodzi wówczas, gdy dwie lub więcej osób, działając w porozumieniu wspólnie dokonują czynu zabronionego. Warunkiem sine qua non współsprawstwa jest istnienie porozumienia, które musi nastąpić przed lub w trakcie realizacji czynu zabronionego, przy czym jego forma jest dowolna (może być wyraźne, ale i dorozumiane), a istotę wyczerpuje uzgodnienie popełnienia wspólnie przestępstwa. Współsprawstwo nie wymaga więc, aby sprawcy z wyprzedzeniem planowali popełnienie przestępstwa i wcześniej uzgadniali podział ról. Z istoty porozumienia wynika konieczność istnienia subiektywnej więzi pomiędzy sprawcami, która sprowadza się do tego, że każdy z nich musi mieć świadomość, że umawia się z inną osobą co do wspólnego przedsięwzięcia określonych działań lub zaniechań oraz ma wolę ich wspólnego wykonania. Współdziałający muszą mieć świadomość wspólnego wykonania czynu zabronionego, a zatem przynajmniej wiedzieć o osobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia.

Wspólne wykonanie czynu zabronionego oznacza, iż współdziałający sprawcy łącznie (nie zaś każdy z osobna) muszą zrealizować komplet jego ustawowych znamion. Do przyjęcia współsprawstwa nie jest zatem konieczne, aby każdy ze współdziałających realizował wszystkie znamiona, lecz by prowadziła do tego suma ich zachowań. Do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne „własnoręczne” realizowanie przez wszystkich sprawców znamion czynu zabronionego (np. „bicie”, „zabieranie”), gdyż decyduje wspólne popełnienie przestępstwa według uzgodnionego podziału ról (por. wyrok SN z dnia 19 czerwca 1978 r., I KR 120/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 110; A. Marek: Komentarz do KK, Lex 2010 r., teza 3,4,5).

W przypadku popełnianego we współsprawstwie przestępstwa rozboju (art. 280 § 1 k.k.) może się zdarzyć, że tylko jeden sprawca używa wobec pokrzywdzonego przemocy, drugi zaś zabiera w celu przywłaszczenia należącą do pokrzywdzonego rzecz. Istotne jest natomiast, że w rezultacie takiej wspólnie podjętej akcji w sumie zrealizowane zostały wszystkie znamiona rozboju (J. Giezek: Komentarz do kk, Lex, teza 10).

Przekładając powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy Sąd uznał, iż przyjęcie formy zjawiskowej w postaci współsprawstwa znajduje uzasadnienie w zebranych materiale dowodowym, który wskazuje, iż działanie J. P. i B. N. (2) oparte było na dorozumianym porozumieniu, a każdy z nich obejmował swym zamiarem urzeczywistnienie

wszystkich znamion przestępstwa rozboju oraz czynu zabronionego stypizowanego w art. 158 § 1 k.k. W tym zakresie współdziałali z nieletnim M. W. (1).

Z poczynionych przez Sąd ustaleń wynika bowiem, iż w trakcie zdarzenia kiedy oskarżenie trzymali i bili pokrzywdzonego M. W. (1) przeszukał mu spodnie zabierając pieniądze w kwocie 1000 zł. Nie ulega zatem wątpliwości, iż zachowania oskarżonych i nieletniego wzajemnie się dopełniały i były wyrazem dorozumianego podziału ról w przestępnym czynie. B. N. (2) i J. P. byli świadomi swoich wzajemnych działań oraz działań nieletniego, wiedzieli, jakie każdy z nich pełni rolę w dokonywanym czynie i w pełni akceptowali te zachowania. B. N. (2) był nadto w pełni świadomy tego, że nieletni używał noża i także zaakceptował takie zachowanie.

Okoliczność, iż jednym czynem oskarżeni wyczerpali znamiona więcej niż jednego przestępstwa, sprawiła, iż koniecznym było przyjęcie na podstawie art. 11 § 2 k.k. kumulatywnej kwalifikacji prawnej zbiegających się przepisów.

W niniejszej sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności wykluczające możliwość przypisania B. N. (2) i J. P. winy.

Wymierzając oskarżonym kary, Sąd za ich podstawę przyjął zgodnie z art. 11 § 3 k.k. przepisy art. 280 § 1 k.k. w stosunku do J. P. oraz art. 280 § 2 k.k. w stosunku do B. N. (2), jako zawierające najsurowsze sankcje.

Przystępując do wymiaru kar, Sąd kierował się dyrektywami wyszczególnionymi w art. 53 § 1 k.k., tj. celami zapobiegawczymi i wychowawczymi jakie kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonych, a także potrzebami w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd baczyl przy tym, aby ich dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonych i uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu jakiego się dopuścili. Zgodnie z art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd miał na względzie rodzaj i charakter naruszonych dóbr, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynów, jak również postać zamiaru i motywację sprawców. Sąd zważył także na właściwości i warunki osobiste oskarżonych, jak również przeanalizował dotychczasowy tryb ich życia.

Mając powyższe na względzie, stwierdzić należy, iż czyn przypisany oskarżonym odznacza się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Oskarżeni byli w stanie w należyty sposób ocenić naganność własnego postępowania. Działali przy tym umyślnie i z zamiarem bezpośrednim, co zwiększa stopień ich winy. Ich zachowanie było karygodne. Zostało bowiem skierowane przeciwko tak ważnym dobrom pozostającym pod ochroną prawa, jakimi są życie i zdrowie ludzkie oraz mienie. Istotne okoliczności zwiększające stopień społecznej szkodliwości czynu stanowiło również dokonanie go przez oskarżonych pod wpływem alkoholu, który jak powszechnie wiadomo ma działanie odhamowujące i wyzwalające działania impulsywne oraz kierowanie się przez nich chęcią osiągnięcia łatwej korzyści majątkowej, a więc motywacją wynikającą z niskich pobudek. Sąd wziął również pod uwagę wcześniejszą karalność obu oskarżonych (dane z K. k. 2142, 2144). Wejście przez nich po raz kolejny w konflikt z prawem, świadczy o tym, że są oni sprawcami niepoprawnymi, którzy nie respektują obowiązujących norm prawnych pomimo wiedzy o konsekwencjach ich nieprzestrzegania.

Jedyną okolicznością łagodzącą w stosunku do B. N. (2) uznano młody wiek oskarżonego. Wobec J. P. jako okoliczności łagodzące Sąd wziął pod uwagę przeciętną opinię środowiskową (kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 1232-1232v), fakt, iż nie był on inicjatorem przedmiotowego zajścia oraz okoliczność, iż co prawda był on wcześniej karany, jednakże jedynie za występki z art. 193 k.k. na karę grzywny, który nie był skierowany przeciwko życiu, zdrowiu ani mieniu.

W tym stanie rzeczy Sąd wymierzył B. N. (2) karę 3 lat pozbawienia wolności, zaś J. P. karę 2 lat pozbawienia wolności.

Biorąc pod uwagę, iż oskarżeni działali z chęci zysku Sąd wymierzył im kary grzywny po 50 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych, uwzględniając ich możliwości zarobkowe i wysokość wyrządzonej szkody.

W ocenie Sądu tak ukształtowane kary są karami adekwatnymi, nie przekraczającymi stopnia winy oskarżonych i współmiernymi do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścili. Spełnią one cele

wychowawcze i retrybutywne wobec obydwójga oskarżonych, wdrażając ich do przestrzegania w przyszłości porządku prawnego. Ich odbycie powinno w sposób prawidłowy wpłynąć na proces resocjalizacji oskarżonych, wzmacniając w nich poczucie odpowiedzialności za własne postępowanie oraz pozwalając na ukształtowanie się przekonania o nieopłacalności popełniania przestępstw.

Kary te równocześnie wypełnią potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, utrwalając w nim przeświadczenie, iż dokonywanie tego rodzaju czynu, jakiego dopuścili się oskarżeni, spotykać się będzie ze sprawiedliwą reakcją karną. Tak ukształtowane kary będą też stanowić przestrożę dla innych, potencjalnych sprawców, że przestępne działania skierowane przeciwko życiu i zdrowiu ludzkiemu oraz mieniu, nie mogą liczyć na pobłażliwie traktowanie ze strony organów wymiaru sprawiedliwości.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu J. P. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 4 czerwca 2010 roku do dnia 27 maja 2011 roku.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 2 ust. 1 i 3, § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.) Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. C. tytułem obrony oskarżonego B. N. (2) wykonanej z urzędu kwotę po 1.328,40 złotych.

Uznając, że wymierzenie kar izolacyjnych oraz grzywny w istotny sposób ogranicza możliwości osiągnięcia przez oskarżonych dochodów, a tym samym uiszczenie kosztów sądowych byłoby dla nich zbyt uciążliwe, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, zwolnił oskarżonych od obowiązku ich ponoszenia, natomiast wydatkami obciążył Skarb Państwa.

Mając powyższe na uwadze, w oparciu o powołane przepisy, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.